

ELEMENTARZ

TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Ułożył

STEFAN ZALESKI

profesor seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie

Rysunki wykonał

STANISŁAW WÓJCIK

nauczyciel szkoły wydziałowej w Krakowie



WYDANIE IV. „ELEMENTARZA KRAKOWSKIEGO“

W KRAKOWIE 1927

Nakładem Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej, ul. św. Anny 5

41106
1006
209

ELEMENTARZ

TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Ułożył

STEFAN ZALESKI

profesor seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie

Rysunki wykonał

STANISŁAW WÓJCIK

nauczyciel szkoły wydziałowej w Krakowie



WYDANIE IV. „ELEMENTARZA KRAKOWSKIEGO“

W KRAKOWIE 1927

Nakładem Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej, ul. św. Anny 5

808.4(075)

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE.

WYDANIE NINIEJSZE PRZEJRZAŁ I UZUPEŁNIŁ
Dr. ANTONI MIKULSKI.



pis. 9017

Igielnik.

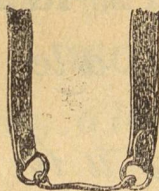


i

i

i

Uzda.



u

u

u

Obwa-
rzanek.



o

o

o

Anioł.

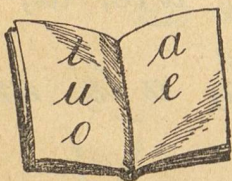


a

a

a

Elemen-
tarz.



e

e

e

iu, ui, ou, uo, ai, uo, ea, oe.

iu, ui, ou, uo, ai, uo, ea, oe.

Laska.



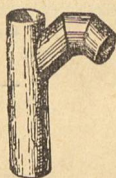
l

l

l

ul, ol ga, al bo, li pa, lu fa, la ska, lo kaj,
u le, a le, i le u li, a le, ul,
i le u li, dwa u le.

Rura.



r

r

r

ur ban, or gan, ar ka, ru mak, ro bak, ra mię,
ru ra, li ra, ro la, u le, ul,
ru ra, li ra, ro la, u le, ul.

Nogi.



n

n

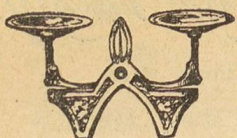
n

on, an na, in dyk, no gi, ni ći, nu dziarz,

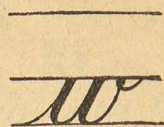
nora, lina, rana, inna rola,

oni rano orali.

Waga.



W *W*

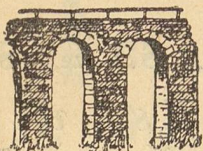


OW ce, WO da, wa ga, we sele, wi no, WU jek,

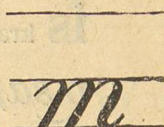
wi no, o li wa, no wi na, on wo li u le,

no we u le, in na ro la.

Most.



m *m*



am bona, um brelka, im bier, mo tyl, ma sto,

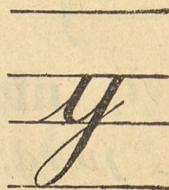
mo le, ma li na, on ma mo re le i wi no,

na ma lo wa ne mo re le.

Widly.



y *y*



rury, rowy, mury, liry, ramy,

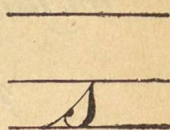
no we mu ry, no we ra my,
ma li ny i mo re le, no wy ul, mu ry,
ma my ma lo wa ne ra my.

Skrzypce



S

S



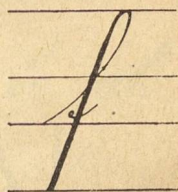
is kra, as falt, su kno, so kół, sa dze, sy nek,
o sa, ro sa, so wy, la sy, li sy, we se le,
o ni na ry so wa li li sa, na ulu o sy.

Fajka.



f

f



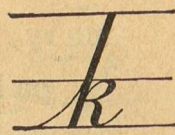
uf nal, fu tro, fo sa, fa la, fe liks, fi ga,
fu ra, fi la ry, fa le, lu fa, ar fa, fo sa,
mi sa fa so li, fi la ry u fa ry.

Kurek.



k

k



ak ^{samit}, ka ^{sza}, ko ^{za}, ku ^{fer}, ki ^{je},
ko sa, ka wa, ko ro na, wy ka, ma ki,

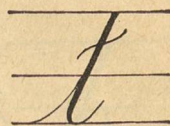
ka-re ko-ni-ki u fu-ry.

Łuk.



ł

ł



il, ol ^{tarz}, ło ^{kiec}, lu ^{na} ła ^{pa} le ^{bek} ły ^{ko},
tu ki, ta wa, wo ty, ko to, so ko ty,

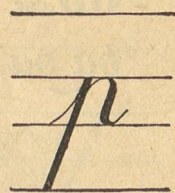
u-łan wo-ła u-łana

Palasz.



p

p



ap ^{teka}, pa ^{jak}, po ^{piół}, pu ^{dło}, pi ^{ta}, py ^{tek},
pa sy, li pa, po le, pi wo, mi ta pa ni,

fi-lip. ma kil-ka u-li ko-to li-py.

la sy, las, li sy, lis, no sy, nos, so sy, sos, pa sy, pas,
mu ry, mur, se ry, ser, ra ki, rak, ma ki, mak,
pa le, pal, wa ty, wał, ry ki, ryk, lu py, lup,
ra ma, ram ka, ku la, kul ka, pa ła, pał ka,
ła pa, ła p ka, ru ra, rur ka, lu fa, luf ka,
mar mur, lam pa, par kan, rol nik,

*ma ma wo ła nas i was,
kup mi ma ty pa sek,
ko wał o ku wa san ki,
pan po sy ła po pa ra sol.*

But.



b

b

b

ob cas, bo cian, ba sy, bi bu ła, bu ty, be kas,
ba oa, ba ran, ba lon, bu ra ki, buł wy,
ry bak lo wi ry by na sak.

Cebula.



c

c

c

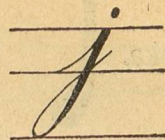
ce gła, cy gan, ca py, cu kier,
ce bu ła, ce py, ca py, ce ber, o fi cer,
ma m koc na noc.

Jaszczur-
ka.



j

j



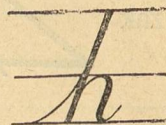
oj ciec, jo dla, ju tro, je ze, ja błoń,
ja ma, ro je, ja wor, maj, ko pa jaj,
fajka ojca porcelanowa.

Hebel.



h

h



ah! ha mulec, he lena, ho nor, hi storya, hu ta,
he bel, ha ki, hu ba, ha tas, ho nor,
furman hamuje kota.

Gad.



g

g



eg zamin, og nik, go łab, gu zik, ga łąz, gi le,
ga je, ro gi, gu ma, pa rob ka bo li no ga,
na rogu ulicy ha łasy.

Trąbka.



t

t

t

ta lerz, te legraf, to war, tu zin, ty dzień,
tar tak, hu ta, no we bu ty, kot łow ny,
mo tył la ta tu i tam.

Zygzak

Z

Z

Z

Z

iz ba, uz da, za gon, zo fia, zu pa, ze gar,
zyg zak, za ba wa, wa za, za kaz, ze gar,
ko wal o ku wa wo zy.

Dobosz.



d

d

d

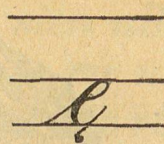
do bosz, od waga, ad mirał, da szek, ed ward,
do ty, du dy, sa dy, du kat, bu do wa,
ma my sad ko to do mu

Ręka.



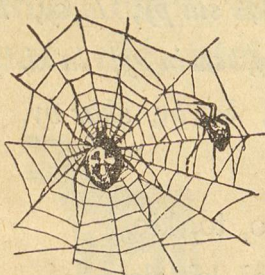
e

ę



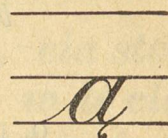
ręka, sęki, kępa, męka, dęby, bęben,
ma my krowę, owcę, kozę i parę kur,
i dę do do mu tędy i tam tędy,
*wu jek po sta wił za do mem fi gu rę,
brat ku pił do staj ni fu rę sło my.*

Pajaki.



a

ą



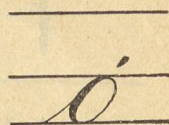
pa ją ki, bą ki, wą sy, ma ka, tra ba, dąb,
wo ły ma ją ro gi, fu ry ja dą do la su.
ko zy o gry za ją ga łąz ki, ga ski ge ga ją,
bo gło dne, pa rob cy pa są ko ni ki.

Wół.



ou

ó



wo ły, wół, wo zy, wóz, sto ły, stół,
bób, sól, mój o gród, tu gó ra a tam
dół, u wóz ka mo cne kół ka.

Żaba.



Ż

Ż

Ż

za ba, wę że, że la zo, no ży ce, nóż, wąż,
je że, jeż, ro gi, roż ki, nóż ki, ży to,
u kowa la du żo ze la za,

o na, wro na, wo ry, dwo ry, ro gi, pro gi, ra my, kra my,
o sy, wło sy, ła wa, sła wa, tu py, stu py, la sy, kla sy,
an na, pan na, li ny, kli ny, in ny, zwin ny, la ki, fla ki,
bo że, zbo że, wi ry, żwi ry, kar by, skar by.

o, no, dno,
aj, raj, graj,
ów, nów, znów,
lep, klep, sklep,

o, to, kto,
ej, lej, zlej,
ów, rów, zdrów,
rok, mrok, zmrok.

Świderek.



Ś

Ś

Ś

świ de rek, śli wy, śli mak, karaś, ło soś,
geś ge ga, ma ślan ka jest kwa śna,
oś, o si, geś, ge si, si ko ra, si kaw ka,
ko sa ko si, słu ża ca no si wo dę,

Sierp.



*sierp, sio dło, sia no, sien nik,
siat ka, pan no si o ku la ry na
no sie; li tuj my się nad sie ro-
ta mi; w lip cu na wsi zna
sier pa mi zbo że; on jest mi ło sier ny.*

Ćma.



Ć

Ć

Ć

*ćma, ćmy, nieć, wil goć, ćwi kła, du ża
nać, nieć, nici, bu ci ki, pa ro bek mło ci,*

Ciele.



*cie lę, cie lę ci na, cia sto,
bo cian kle ko ce; w le cie
jest cie pło; ciot ka jest
sio strą mat ki; cie lę ta
pa są się na tą ce;*

*oś, ość, kość, maść, ra dość, cie ka wość,
ro śli ny, li ście, ida go ście po mo ście.*

Jeleń.



ń

ń

ń

je leń, koń, woń, ja błoń, sień, cień

*koń, dwa ko nie, sa nie, ba nia, a nioł,
nie bo, co ci się śni? baśń, ba śnie,
kłótnie i wa śnie, kwa śne wi śnie, ra no
je my śnia da nie; gdy cię na pa dna,
to się broń!*

Żrebie.



Ż

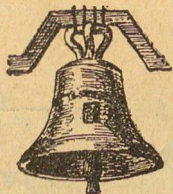
ż

—
—
—

*żre bie, ko za, ko źle, ga łąż, ma żni ca,
źró dło, wo żni ca wo zi; i dę ra żno, bo
już pó żno; ga łąż, 2 ga lę zie, zio ła,
je zio ro, rol nik sie je ziar no; tra wa
się zie le ni na wio sne.*

*ko nie bie gną pręd ko; bie li zna ma
być bia ła; fio łek ma mi łą woń; tra
fie i w no cy do do mu; wę giel wy ko
pu ją z zie mi; pa rob cy lu bia fi giel ki;
gó ry są nis kie al bo wy so kie; kie dy
je cie obiad? mam i mię i na zwi sko;
mio tła wy mia ta ją śmie ci; ko gu ty
pie ją ra no; pió ra są do pi sa nia;
mó wię praw dę; kwiat ki kwi tną na
wio sne.*

Dzwon.



dz *dz* dz

dzwon, dzban, sadze, rydze, pieniądze,
ksiądz, rdza, u bo dzy żyją w nędzy.

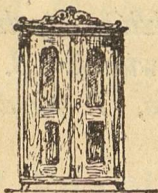
Chata.



ch *ch* ch

cha ta, cha łu pa, u cho, mu cha, chleb,
mam o cho tę do nau ki, bo ją lubię.

Szafa.



SZ *SZ* SZ

sza fa, sza bla, ka sza, mysz, ka pe lusz,
szklan ki, chłop cy cho dzą do szko ły.

Czapka



CZ *CZ* CZ

czap ka, czo ło, cza pla, o czy, tę cza,
czas do do mu czas, już wo ła ją nas;
szczu pak, szczot ka, chra bą szcz, deszcz.

Rzepa.



rz

rz

rz

rze pa, rze ka, ja rzy na, oł tarz, ku charz, o rze chy,
go spo darz o rze ro lę; mo rze jest głę bo kie; nie gryż
o rze chów zę ba mi! pieprz ma przy kry smak.

Żołądz.



dź

dź

dź

żo ładź, kadź, cze ladź, idź! siedź! bądź! niedź wiedź,
je steś my ludź mi; gwóźdz tkwi w ścia nie;

dzik, dzie ci, dzia dek, żo lę dzie, dziób, ty dzień ma
siedm dni: 1. po nie dzia lek, 2. wtorek, 3. środa,
4. czwar tek, 5. pią tek, 6. so bo ta, 7. nie dzie la.

Dżdzo-
wnica.



dż

dż

dż

dżdżo wni ca, dżu ma, móż dżek, droż dże, kos gwiż dże
głoś no; pta ki gnieź dżą się w gniaz dach; lu dzie
jeż dżą koń mi al bo ko le ją;

rok ma dwa na ście mie się cy: 1. sty czeń, 2. lu ty,
3. ma rzec, 4. kwie cień, 5. maj, 6. czer wiec, 7. li piec,
8. sier pień, 9. wrze sień, 10. paż dzier nik, 11. li sto pad,
12. gru dzień.

Abecadło małe i wielkie.

a A, Adam, b B, Barbara, c C, Cecylja,
a, A, Adam, b, B, Barbara, c, Cecylja.

d D, Dominik, e E, Ewa, f F, Filip,
d, D, Dominik, e, E, Ewa, f, F, Filip.

g G, Grzegorz, h H, Helena, i I, Ignacy,
g, G, Grzegorz, h, H, Helena, i, I, Ignacy.

j J, Jan, k K, Karol, l L, Leon, ł Ł, Łukasz,
j, J, Jan, k, K, Karol, l, L, Leon, ł, Ł, Łukasz.

m M, Michał, n N, Nikodem, o O, Onufry,
m, M, Michał, n, N, Nikodem, o, O, Onufry.

p P, Paweł, r R, Roman, s S, Stanisław,
p, P, Paweł, r, R, Roman, s, S, Stanisław.

t T, Tadeusz, u U, Urszula, w W, Walenty,
t, T, Tadeusz, u, U, Urszula, w, W, Walenty.

x X, Xawery (Ksawery), z Z, Zofja.
x, X, Xawery, (Ksawery), z, Z, Zofja.



1. Aniołowie są duchami.
 2. Bez pracy nie będzie kołaczy.
 3. Cudze kraje znajmy, ale swój kochajmy.
 4. Ćwikłowe buraki są czerwone.
 5. Choć ubogo, ale chędogo.

 6. **Czem chata bogata, tem rada.**
 7. **Do czasu dzban wodę nosi.**
 8. **Dźwignąć można tyle, ile uniesiemy.**
 9. **Dżuma jest straszną chorobą.**
 10. **Echo odzywa się z lasu.**

 11. *Figle nie powinny być przykre.*
 12. *Głodnemu chleb na myśli.*
 13. *Hamuj się w gniewie!*
 14. *Iskra może wznęcić wielki pożar.*
 15. *Jaka praca, taka płaca.*

 16. **Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje.**
 17. **Lepiej późno, niż nigdy.**
 18. **Łakomstwo na dobre nie wychodzi.**
 19. **Mądrej głowie dość na słowie.**
 20. **Nie wszystko złoto, co się świeci.**

 21. *Oko pańskie konia tuczy.*
 22. *Pozwól kurze grzędy, ona zechce wszędy.*
 23. *Rodzinna ziemia to matka, a cudza — to macocha.*
 24. *Rzetelnemu rzemieślnikowi dobrze się powodzi.*
 25. *Strach ma wielkie oczy.*

 26. **Śmiałemu zwykle szczęście służy.**
 27. **Sztuką wilki tłuką.**
 28. **Trudno głupiego przekonać.**
 29. **Ucz się od mrówki pracowitości.**
 30. **Wszędzie dobrze, a najlepiej w domu.**

 31. **Z jakim przestajesz, takim się stajesz.**
 32. **Źle się dzieje w domu, w którym panuje niezgoda.**
 33. **Żołnierz strzela, a Pan Bóg kule nosi.**
-

1. Agrest rośnie w ogrodzie.
2. Bóg stworzył niebo i ziemię.
3. Cytryna jest kwaśna.
4. Ćmy latają w nocy.
5. Chaty budujemy z drzewa.
6. Człowiek ma ciało i duszę.
7. Dzikie zwierzęta kryją się po lasach.
8. Dźwigamy ciężary rękami.
9. Dżdżownice wylażą z ziemi po deszczu.
10. Elementarz jest pierwszą książką szkolną.
11. Flaszki są ze szkła.
12. Gwiazdy błyszczą na niebie w nocy.
13. Handlarze sprzedają różne towary.
14. Indyk jest dużym ptakiem.
15. Jaskółki gnieźdzą się pod dachami.
16. Kominarze czyszczą kominy.

17. Lekarz leczy chorych.
18. Łodzie pływają po wodzie.
19. Młynarz miele zboże.
20. Nietoperz lata wieczorem.
21. Orzeł jest ptakiem drapieżnym.
22. Pila służy do rżnięcia drzewa.
23. Rozum jest potrzebny każdemu.
24. Rzeźnik sprzedaje mięso.
25. Słowik śpiewa pięknie.
26. Śledzie łowią w morzu.

27. *Szanujmy starszych ludzi.*
 28. *Tęcza powstaje czasem po deszczu.*
 29. *Upaty są podług lata.*
 30. *Wiewiórka gryzie orzechy.*
 31. *Zboże rośnie w polu.*
 32. *Króćta dostarcza wody.*
 33. *Naby skrzeczą wieczorem.*
-

1. Modlitwa pańska.

Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi; chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; i nie wódz nas na pokuszenie; ale nas zbaw ode złego. Amen.

2. Skrzypeczki.

A mam ci ja skrzypki, czerwone skrzypeczki,
Umiem na nich grywać prześliczne piosneczki.
Dylu, dylu, dylu! gram skoczno od ucha.
Kto Polak prawdziwy, niechaj pilnie słucha.
Dylu, dylu, dylu! Jak zagram o wiośnie,
To ci aż z radości serce w piersiach rośnie.
A jak ci ja zagram o tym polskim kraju,
To myślisz człowieku, żeś w raju, żeś w raju.

3. MIEJSCE RODZINNE.

Miejsce rodzinne jest nam najmiłsze. Wszystko nam tu znajome i drogie. Miły mi kościół, w którym tyle razy się modliłem. Miły mi dom rodzinny, w którym mnie matka do snu kołysała. Miły mi głos dzwonu, który zwołuje ludzi na nabożeństwo. Miłe mi te sady i lasy zielone, te łąki kwieciste, te pola rodzinne. Mili mi sąsiedzi i dalsi znajomi, których kocham, jak braci. To też i dziecku i dorosłemu człowiekowi najmilej żyć w miejscu rodzinnem.

4. KŁAMCA UKARANY.

Pewien pasterz, który pasał owce pod wielkim lasem, zwodził często innych pasterzy, wołając, że mu wilk owcę porywa. Dobrzy chłopcy przybiegali za każdym razem na pomoc, a on śmiał się z nich wtedy, że ich tak łatwo wywiódł w pole.

Raz jednak zdarzyło się, że wilk wypadł z lasu i naprawdę porwał mu dużą owcę. Pasterz począł wołać z płaczem o pomoc, ale tym razem nikt go już nie słuchał, bo wszyscy myśleli, że on znowu chce ich okłamać.

5. NAJWIĘKSZY PAN.

(Piosnka żołnierska).

Największy pan na ziemi
Jest sobie polski żołnierz,
Wężami srebrzystymi
Przystroił szary kołnierz.

Sznurkami buty wiąże,
A dumny jakby książę,
Na łokciach ma przetaki,
A wielki jak król jaki!

Słoneczko gdy oświeci
Żołnierskie swoje dzieci,
Pan wielki od piechoty
Wnet bagnet ma jak złoty.

Guziki brylantowe,
Wyłogi purpurowe,
Na grzbiecie ma atłasy
W słoneczne złote pasy.

Gdy idzie poprzez łąki,
Śpiewają mu skowronki,
Gdy w las zabiegnie dziki,
Śpiewają mu słowiki.

Gdy urlop ma na święta,
Śpiewają mu dziewczęta,
Gdy legnie gdzie na miedzy,
Śpiewają mu koledzy.

Choć leci kul ulewa,
Pan żołnierz sobie śpiewa,
A śmierć gdy spotka w ścisku,
To spierze ją po pysku.

Na boje idzie krwawe,
Po radość i po sławę,
Bo Polska popamięta
Najmilsze swe chłopięta.

K. Makuszyński.

6. Bajka o głodnym Burku i o litościwym Kruczku.

Piesek Burek upadł z głodu za miastem i nie mógł wstać. Ulitował się nad nim piesek Kruczek, pobiegł do piekarza, u którego służył i mówi:

— «Piekarzu, piekarzu, daj chleba!» «Komu chleba?» «Burkowi chleba, bo z głodu upadł i nie może wstać».

— «Idź do młynarza — mówi piekarz — niech da mąki na chleb».

Kruczek biegnie do młynarza i mówi: «Młynarzu, młynarzu, daj mąki!» «Komu mąki?» «Piekarzowi mąki». «Na co piekarzowi mąki?» «Aby piekarz upiekł Burkowi chleba, bo upadł z głodu i nie może wstać».

— «Idź do rolnika, niech da ziarna na mąkę».

Kruczek biegnie do rolnika i mówi: «Rolniku, rolniku, daj ziarna!» «Komu ziarna?» «Młynarzowi ziarna». «Na co młynarzowi ziarna?» «Aby młynarz dał mąki». «Na co mąki?» «Aby piekarz upiekł Burkowi chleba, bo upadł i z głodu nie może wstać».

— «Idź do roli, niech wyda zboże».

Kruczek biegnie do roli i mówi: «Rolo, rolo, wydaj zboże!» «Komu zboża?» «Rolnikowi zboża». «Na co zboża?» «Aby rolnik dał ziarna». «Na co ziarna?» «Aby młynarz dał mąki». «Na co mąki?» «Aby piekarz upiekł Burkowi chleba, bo upadł z głodu i nie może wstać».

— «Idź do słońca, niech słońce ogrzeje rolę».

I słońce ogrzało rolę, rola wydała zboże, rolnik dał ziarna, młynarz dał mąki, piekarz upiekł bochen chleba, a Kruczek zaniósł go Burkowi. Ten zjadł chleb, wstał i poszedł z Kruczkiem na służbę do piekarza.

7. PIOSNKA O WILCZKU.

Pójdziemy do lasu — raz, dwa, trzy.

Zobaczymy wilczka — raz, dwa, trzy.

A ten wilczek szary, bury,

Ma kły ostre i pazury — raz, dwa, trzy.

Pójdziemy do lasu — raz, dwa, trzy.

Zabijemy wilczka — raz, dwa, trzy.

A ten wilczek jest niecnota,
Zjadł owieczkę koło płota — raz, dwa, trzy.

Pójdziemy do lasu — raz, dwa, trzy.
Pochowamy wilczka — raz, dwa, trzy.
Leż tu wilku, rozbójniku!
Żeś nam dusił drób w kurniku — raz, dwa, trzy.

8. KRÓL CHŁOPÓW.

Szedł raz ubogi podróżny od chaty do chaty, a nikt go na noc przyjąć nie chciał. Ulitował się nad nim dopiero niezamożny gospodarz, nazwiskiem Trzaska. Pościelił mu w cieplej izbie i czem mógł, nakarmił.

Gdy nazajutrz dowiedział się podróżny, że Trzaska wybiera się na wieś szukać chrzestnego ojca dla swego nowonarodzonego dziecka, rzekł nieśmiało:

— Gdybyście się mnie nie powstydzili, gospodarzu, tobym wam to dziecie potrzymał do chrztu.

Trzaska zgodził się na to z ochotą, więc umówili się, kiedy ma się odbyć chrzest dziecka i z tem się rozstali.

W oznaczony dzień zajeżdża przed dom Trzaski mnóstwo wspa-
niałych karet. Z pierwszego powozu wysiada pan w bogatym stroju
i tak rzecze do zdumionego Trzaski:

— Cóż się tak dziwicie, gospodarzu? Toć przyjechałem trzymać
wam dziecie do chrztu, jak przyrzekłem.

Wysiadają z innych karet bogaci panowie i panie. Zewsząd
biegną ciekawi ludzie. Wtem rozległy się okrzyki:

— Niech żyje król Kazimierz, nasz pan miłościwy!

Tak też było rzeczywiście. Owym podróżnym był król polski
Kazimierz, zwany «Wielkim» za to, że bardzo dobrze rządził w Polsce.
W ubogiej odzieży chodził on czasem po kraju, aby się dowiedzieć,
jak chłopci żyją i czego im potrzeba. Za tę miłość jego dla ludu
wiejskiego nazwano go także «Królem chłopów».

9. PIOSNKA MAZURA.

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i niemała.

W kraju naszym wiele ludów,
Wiele miast i wiele cudów.

Dana, dana, dana, dana!
Za ojczyznę miła rana,
Prędzej zginą rzeki, góry,
Niżli Polska i Mazury.

10. KRAKOWIAK.

Płynie Wisła, płynie
Po polskiej krainie,
A dopóki płynie,
Polska nie zaginie.

Nad moją kolebką
Matka się schylała
I mówić pacierza
Wcześniej nauczała.

Bo ta ziemia święta
Od Boga nam dana
I krwią naszych braci
Nieraz poświęcana.

«Ojcie nasz» i «Zdrowaś»
I «Skład apostolski»,
Bym do samej śmierci
Kochał naród polski.

11. POLSKA

Nasza ojczyzna Polska była dawniej wielkiem i bogatym królestwem, a król polski miał więcej ziemi, niż ma dziś niejeden cesarz. Kto chciał przejść całą Polskę od morza do morza, musiał iść piechotą przeszło dwa miesiące.

Polscy królowie byli tak potężni, że rozkazywali często innym monarchom. Niektórzy panujący książęta sąsiedni przysięgali królom polskim posłuszeństwo i wtedy klękali przed nimi, jako przed swymi panami.

Potem spadły różne nieszczęścia na nasz kraj, wskutek czego naród polski stracił dawną siłę. Gdy to poznali sąsiedni monarchowie, wpadli do Polski i rozebrali ją na trzy części pomiędzy siebie. Ale «Polska nie zginęła!» Po długiej, bo prawie 150 lat trwającej niewoli, powstała Polska na nowo, jako wielkie państwo w r. 1918.

Mieszka w niej około 30 milionów ludzi. Stolicą Polski jest miasto Warszawa, gdzie mieszka najwyższy dostojnik państwa polskiego, Prezydent.

Polska jest Rzeczpospolitą, to jest państwem, na czele którego stoi nie król, ale prezydent.

Prezydenta obierają co 7 lat posłowie i senatorowie. A ponieważ posłów i senatorów obierają obywatele, dlatego każdy obywatel państwa polskiego ma wpływ na wybór Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dużo ciekawych rzeczy o dawnych dziejach naszego narodu można się dowiedzieć z książki pod tytułem «Historja Polski» albo «Wieczory pod lipą».

12. DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ POLAKA.

1. Nie będziesz miał kraju milszego nad ojczyznę swą,
2. Nie będziesz przynosił wstydu imieniowi Polaka czynem nieszlachetnym,
3. Pamiętaj, że w życiu powinienes odznaczać się:
 - a) rzetelnością w każdym słowie i czynie;
 - b) obowiązkowością i karnością wobec przełożonych i praw;
 - c) rycerskością wobec słabszych;
 - d) oszczędnością i rozumą w każdym położeniu,
4. Pamiętaj, abyś czczył i kochał rodziców, a szanował starszych. Z tego słynęli nasi przodkowie,
5. Nie zabijaj siebie trucizną alkoholu i tytoniu, a młodszych złym przykładem,
6. Bądź czystym i prawym w myślach i uczynkach. Niech kłamstwo, fałsz i obłuda nie plamią twego życia,
7. Nie okradaj swego narodu i rodziców przez lenistwo, marnotrawienie czasu, zdrowia i zdolności. Jesteś częścią narodu, naród ma prawo do twej istoty,
8. Nie bądź lekkomyślnym w sądzeniu bliźnich. Każdemu Polakowi Bóg powierzył honor Polaków,
9. Nie pożądaj cudzych bogactw. Złotem nikt nie wywalczył wolności. Złote kajdany są najcięższe, najtrudniej je zrzucić.
10. Nie wyrzekaj się mowy i wiary ojców twoich! To jest pierwszy krok do niewolnictwa. Nas Bóg nie stworzył na niewolników.

13. ŁAMIGŁÓWKA.

Policz, ile razy w powyższych kwadratach można przeczytać z różnych stron wyrazy: *sok*, *oko*, *kos*.

s	o	k
o	k	o
k	o	s

14. CIEKAWY CHŁOPIEC.

Raz opowiadał nauczyciel ludziom, zebranym w niedzielę w czytelnicy, o dalekich krajach, w których żyją czarni, jak węgiel, murzyni, a potem mówił o niebezpiecznych podróżach okrętem po morzu.

Wszyscy słuchali z wielką uwagą. Wtem jeden z młodych parobków, zaciekawiony tem opowiadaniem, zapytał:

— Przepraszam pana nauczyciela, a kiedy pan był w murzyńskim kraju?

— Nigdy tam nie byłem — odpowiedział nauczyciel.

— Ale pewnie pan kiedy jechał okrętem po morzu? — pytał dalej ciekawy chłopak.

— Też nigdy nie jechałem.

— To skądże pan nauczyciel wie tak dobrze o tem, jak wyglądają te dalekie kraje i co się w nich dzieje?

Nauczyciel uśmiechnął się i powiedział:

— Nie potrzeba wszędzie być, aby wiedzieć, co się gdzie na świecie dzieje. Ja czytałem o tem wszystkiem w książkach, które napisali odważni podróżnicy i stąd znam te kraje dosyć dobrze.

Chłopak zamyślił się nad słowami nauczyciela. Na drugi dzień z taką pilnością zabrał się do nauki, że za kilka tygodni czytał już sam piękne opowiadania o dawnych dziejach naszych i o różnych dziwnych rzeczach na świecie.

15. ZAGADKI.

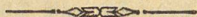
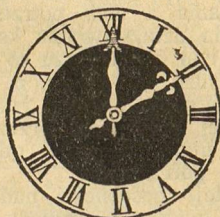
1. Jakie kamienie są w wodzie? (Mokre).
2. Jakiego drzewa jest najwięcej w lesie? (Okrągłego).
3. Ile jaj można zjeść na czczo? (Jedno, bo drugie już nie na czczo).
4. Kiedy zając śpi najtwardziej? (Gdy śpi na kamieniu).

16. PODZIAŁ CZASU.

Najmniejszą miarą czasu jest *sekunda*. Trwa ona krótką chwilę, zaledwie tyle, ile potrzeba na ujęcie jednego kroku, gdy kto idzie powoli. *Minuta* ma sześćdziesiąt (60) sekund. *Godzina* ma sześćdziesiąt (60) minut albo cztery kwadransy. *Kwadrans* ma piętnaście (15) minut. Dzień razem z nocą nazywamy *dobą*. *Doba* ma dwadzieścia cztery (24) godziny.

17. Liczby rzymskie.

1 = I	7 = VII
2 = II	8 = VIII
3 = III	9 = IX
4 = IV	10 = X
5 = V	11 = XI
6 = VI	12 = XII



18. KTO WYDAŁ TEN ELEMENTARZ?

Elementarz ten wydało czyli każało za swoje pieniądze wydrukować

„TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ“
W KRAKOWIE.

Coto za towarzystwo?

Oto ludzie światli i uczeni związali się przyrzeczeniem, że będą pracować nad tem, by w Polsce każdy nauczył się czytać i pisać. Chcą oni także, by ludzie nauczywszy się czytać i pisać, czytali dobre i piękne książki. Dlatego Towarzystwo Szkoły Ludowej zakłada czytelnie i księżnice (bibljoteki).

Obowiazkiem twoim jest pracę Towarzystwa Szkoły Ludowej popierać, pomagać zakładać czytelnie i księżnice, a groszem swoim je wspierać!

Pamiętaj o tem!

WSKAZÓWKI DLA UCZĄCYCH.

Objaśnienie układu elementarza.

Elementarz ten oparty jest w głównych szczegółach na najwięcej dziś rozpowszechnionej metodzie *wyglaszania* (wybrzmiewania), zwanej także czasem metodą głosową.

Ponieważ czytanie polega głównie na przypominaniu sobie głosek, ilustrowanych odpowiednimi znakami czyli literami, przeto w nauce czytania najważniejszym zadaniem jest utrwalić w umyśle ucznia wyobrażenie każdej głoski wraz z odpowiadającym jej znakiem i tak silnie je tam ze sobą skojarzyć, aby uczeń, czy pisząc, czy czytając, mógł łatwo, szybko i pewnie przypominać sobie, stosownie do potrzeby — bądź głos, bądź też literę do niego przywiązaną.

W tym celu ułożyłem szereg wyrazów podstawowych, służących nie tylko do wydobywania z nich potrzebnych do nauki «głosów» (glosek), ale równocześnie też do umysławiania kształtów liter, oznaczających te same głosy. Tak np. i jest w tym Elementarzu co do brzmienia, jak i co do postaci litery umysłowione igielnikiem, u — uzda, o — obwarzankiem, a — aniołem, l — laską, r — rurą i t. d. Wyjątek stanowi tylko litera e, do której nie mogłem dobrać rzeczy, odpowiadającej przyjetemu przeze mnie systemowi. W ten sposób umysłowione są wszystkie litery *pierwotne*, gdyż *pochodne*, poczynawszy od e, już takiego umysłowienia nie potrzebują.

Przy tej sposobności nadmieniam, że ilustrator Elementarza musiał niejednokrotnie poświęcić względy artystyczne celom pedagogicznym, mianowicie w tych wypadkach, gdy chodziło o przybliżenie w rysunku podobieństwa jakiejś rzeczy do kształtów danej litery.

Wziąwszy za podstawę umysławianie liter drukowanych rzeczami podobnymi sposobem, który nazwałbym *symbolicznym*, albo *upodabniającym*, musiałem tem samem odstąpić od przyjętego w elementarzach szkolnych zwyczaju oznaczania głosek «literami pisanymi». Sądzę jednak, że na tej zmianie nauka czytania nic nie straci, gdy uczeń pozna wprawdzie «literę drukowaną», *łatwiejszą do pamiętania*, niż «pisaną», i gdy pozna także równocześnie *druk i pismo razem*, czego już dawno domaga się nasze nauczycielstwo od Elementarza.

Pod obrazkami w każdym pierwszym wierszu drukowane większymi czcionkami, zgłoski przeznaczone są dla ucznia, *mniejsze zaś litery dla nauczyciela*, który ma przepczytać do końca rozpoczęty przez ucznia wyraz, aby po stosownem objaśnieniu znaczenie jego uczynić zrozumiałem. Również i napisy drobniejszym drukiem obok obrazków mają służyć tylko do użytku nauczyciela.

Przy dzieleniu wyrazów, przeznaczonych do «składanego» czytania (przez ucznia i nauczyciela razem), dopuściłem się pewnych dowolności, z których rozgrzeszyć mnie winien *cel pedagogiczny*, wyższy ponad nieustalone dotychczas sposoby dzielenia wyrazów. Z tego samego powodu niech mi też będą przebaczone niektóre zbyt śmiałe symbole liter, użyte jedynie z ostatecznej konieczności.

Miedzy drukiem pionowym a pismem zwyczajnem jest w każdym ustępie szereg wyrazów, czcionkami pochylemi (kursywą) drukowanych. Ma to ułatwić uczniom łagodne przejście od druku do pisma.

Zamiast kreski poziomej, zwanej w naszych szkołach łącznikiem, wprowadziłem tu inny łącznik, do łuku podobny, który zdaniem mojem, lepiej umysławia przynależność do siebie zglosek tego samego wyrazu niż szkolny «łącznik», uważany zwykle przez dzieci za «rozdzielnik» i dlatego też przez nie tak gruntownie bywa w czytaniu akcentowany.

Znajdujące się u góry obok każdego obrazka «litery pisane» mają kształt, upowszechniony w naszych szkołach powszechnych, natomiast «litery pisane» u dołu ustępu różnią się od tamtych w niektórych szczegółach. Pierwsze bowiem odbito z rysunku na kliszy, drugi zaś złożono w drukarni czcionkami, jakie były do dyspozycji. Gdyby któremuś uczniowi potrzebniejsze było pismo typu szkolnego, niech przyzwyczaja się do pisania liter według wzoru, podanego u góry ustępu.

Wychodząc nareszcie z przekonania, że elementarz nie powinien być encyklopedją, jakimś zbiorem wiadomości choćby najpotrzebniejszych, gdyż przeznaczeniem jego jest przedewszystkiem ułatwić uczniowi nabycie sztuki czytania, i równocześnie obudzać w nim ochotę do czytania, a nie zrażać go do tego zaraz na wstępie ciężką i zwykle nudną lekturą, umieściłem w części literackiej tego Elementarza ustępy łatwe, (także ze względu na częste powtarzanie się tych samych wyrazów), zastosowane do różnego wieku, wesołej, zaciekawiającej treści w liczbie niewielkiej wprowadzić, lecz wystarczającej do wyrobienia niejakej wprawy w czytaniu.

Przygotowania do nauki czytania.

Nie można zaraz na pierwszej lekcji rozpoczynać z dziećmi a nawet i ze starszymi analfabetami właściwej nauki czytania, gdyż taki pośpiech mógłby później okazać się szkodliwym. Przedewszystkiem trzeba wyjaśnić uczniowi na stosownych przykładach, że podstawą naszej mowy są *głosy* (głoski), że z tych «głosów» powstają *części wyrazów* (zgłoski), a z nich *słowa* czyli wyrazy, oraz, że każdy «głos» naszej mowy można przedstawić osobnym *znakiem* (literą), które możemy dowolnie łączyć ze sobą, a po napisaniu przeczytać. Dla łatwiejszego porozumiewania się z uczniem, zwłaszcza na pierwszych lekcjach, trzeba rzeczy oznaczać zawsze temi samemi nazwami, a nie mieszać ich ze sobą. (N. p. sylaby nie nazywać raz *częścią wyrazu*, a drugim razem *zgłoską* i t. p.).

Po takim objaśnieniu niech uczeń ćwiczy się w rozróżnianiu i wyszukiwaniu «długich głosów» (samogłosek) na początku w wyrazach: o sa, o ko, a nioł, a trament, u cho, u lan, i gła, i gielnik, e lementarz, e konom i t. d. Potem można ćwiczyć ucznia w rozpoznawaniu samogłosek na końcu wyrazów: ja, dwa, dno, kto, tu, źle i t. p.

Równocześnie z rozpoznawaniem samogłosek należy przygotować ucznia do pisania, ćwicząc go w «rysowaniu» części składowych liter n. p. kresek pionowych, ukośnych, łasek u góry i u dołu zaokrąglonych, kółek, elips (jajek) i t. p.

Na przygotowanie takie można poświęcić 1—3 lekcyj, stosownie do pojętności ucznia i przeznaczonego na naukę czasu.

Pierwsza samogłoska (i).

1. **Przygotowanie wyrazu podstawowego.** Nauczyciel pokaże uczniowi igielnik drewniany lub metalowy w kształcie małej rurki, podobnej do obrazka igielnika w Elementarzu, a w braku takiego sam obrazek i omówi jego użytek oraz kształt.

2. **Poznanie głosu i.** Uczeń ma nazwać przedmiot głośno, wyraźnie i powoli: i gielnik. Gdy po raz drugi zacznie to samo wygłaszać, przerwie mu nauczyciel nagle po pierwszej zgłosce i zapyta: «Który głos wymówiłeś na początku tego wyrazu?» albo: «Którym głosem zaczyna się ten wyraz?» Uczeń: ...«glosem i». Teraz sam nauczyciel powie dobitnie, lecz niezbyt przeciągle ten głos i każe go uczniowi parę razy powtórzyć.

3. **Cwiczenia w rozróżnianiu głosu i.** Następnie pomoże uczniowi wyszukać parę wyrazów, mających na początku głos i, np. i gła, i zba, i mię, i ndyk, i nteres i t. p.

4. **Poznanie litery «i» drukowanej i pisanej.** Gdy uczeń przez poprzednie ćwiczenia udowodni, że ma już «pojęcie» głosu i, — pokaże mu nauczyciel naprzód pierwszą literę drukowaną (obok obrazka), porówna jej kształt z igielnikiem, i powie, że litera, *podobna do igielnika*, nazywa się i. Następnie objaśni, że tę literę drukują czasem w postaci ukośnej, według wzoru drugiego obok obrazka. Nareszcie pokaże kształt litery pisanej i omówi podobieństwo oraz różnice z poprzedniami, poczem każe wyszukać i przeczytać wszystkie na tej stronie znajdujące się litery i bądź drukowane, bądź pisane. Na tej także lekcji powinien uczeń poznać różnicę między literą drukowaną a pisaną, oraz między głosem (głoską) a znakiem (literą) i wiedzieć, że głosy wymawiamy, a litery piszemy.

5. **Pisanie litery i.** Na końcu lekcji nauczyciel napisze uczniowi na

tablicy, tabliczce lub *ołówkiem* w zeszyte literę i według wzoru z Elementarza, objaśni jej składowe części oraz ich kierunek i pomoże mu, kierując w potrzebie jego ręką, napisać parę takich liter. A gdy już uczeń nabierze pewnej wprawy w pisanu, każe mu napisać jeden lub dwa rzędy litery i, jako zadanie na następną lekcję.

Co uczeń napisze, powinien zaraz przeczytać, aby ćwiczyć się w szybkim przypominaniu sobie głosów, skojarzonych z literami; inaczej nie nabierze wprawy w czytaniu.

Następne samogłoski.

W podobny sposób, lecz coraz szybszym tokiem, uczyć będzie nauczyciel następnych samogłosek u, a, o, e. Naprzód trzeba uczniowi objaśnić każdy przedmiot, obrazkiem przedstawiony. Uczeń powinien go o ile możliwości sam poznać, trafnie nazwać i *nazwę dobrze spałiętać*. (Uwaga ta odnosi się także do wszystkich następnych obrazków). Z wyrazów podstawowych: *uzda, obwarzanek, aniol i elementarz* wydobywa sam uczeń pierwsze głosy, następnie poznaje litery, służące do ich oznaczania, ćwiczy się w ich rozpoznawaniu (czytaniu) a wkońcu w pisanu. W ostatnich dwóch wierszach na stronie 3 znajdują się litery, połączone łukiem (łącznikiem) po dwie razem, co ma znaczyć, że uczeń powinien czytać je «łącznie» tak, jak one brzmią w wyrazach: uiścić, pouczyć, naigrawać się, uobyćcaić i t. p. Ćwiczeniem tem przygotowuje się ucznia do późniejszego łączenia samogłosek ze spółgłoskami i odwrotnie.

Na wyuczenie wszystkich tych pięciu samogłosek potrzeba 3—5 lekcyj, zależnie od pojętności uczniów oraz wymiaru czasu na całą naukę czytania.

Pierwsza spółgłoska (l).

1. Przygotowanie wyrazu podstawowego. Nauczyciel pokaże uczniowi naprzód jaką laskę, u góry nie zagiętą, omówi jej kształt i porówna ją z obrazkiem laski w Elementarzu.

2. Poznanie głosu l. Następnie każe uczniowi powiedzieć parę razy wyraz podstawowy, żądając, aby za każdym razem coraz dobitniej z przedłużeniem pierwszego brzmienia wymawiał: llaska. Potem sam wypowie ten wyraz jeszcze dobitniej i zapyta: «Który głos słyszysz na początku?» albo: «Którym głosem zaczyna się wyraz llaska?» Gdy uczeń odpowie trafnie, każe mu nauczyciel ten głos wymówić parę razy osobno: ll (nie el.).

3. Rozróżnianie głosu l w innych wyrazach. Teraz powie nauczyciel parę następujących wyrazów, akcentując silnie pierwszą głoskę: l as, l en, l okaj, l ekarstwo i zapyta, czy słycać w tych wyrazach głos l i gdzie. Potem zażąda rozpoznawania głosów *na końcu* w wyrazach ul, chmiel, cał, kąpiel, kądział. Nareszcie wezwie ucznia, aby sam powiedział parę wyrazów, zaczynających się głosem l (n. p. list, lampa, latarnia, lustro, lipa, lufa, lato), ułatwiając mu wyszukiwanie «naprowadzającymi» pytaniami.

4. Poznanie litery l. Gdy nauczyciel przekona się, że uczeń ma już «pojęcie» głosu, pokaże mu w Elementarzu literę drukowaną l i powie, że takim znakiem, czyli literą oznaczamy głos l. Czasem zaś tę literę przedstawiają w kształcie pochyłym, ukośnym. (Na kursach analfabetów należy pokazywać litery z ruchomego abecadła, a w braku tychże «drukować» je na tablicy). Trzeba powiedzieć, że kto dobrze spałiętał, jak wygląda każda litera, to gdzie je tylko zobaczy, w książce, w gazecie lub w ogłoszeniach na rogu ulicy, zaraz je rozpozna i będzie je umiał przeczytać.

5. Pisanie litery l. Po takim objaśnieniu napisze nauczyciel literę l na tablicy szkolnej, na tabliczce ucznia lub w zeszyte, i wykaże podobieństwo litery pisanej do jednej i do drugiej litery drukowanej. Teraz uczeń napisze kilka razy tę literę rysikiem na tabliczce lub ołówkiem na papierze, nauczyciel zaś objaśni, w których liniijkach i jak ma pisać, przyczem ustawicznie poprawia «układ» jego ręki przy pisanu, usterki w piśmie i t. d.

6. Ćwiczenie w czytaniu. Nauczyciel pokaże uczniowi pod obrazkiem pierwszy wyraz ul. Dla ułatwienia zasłoni palcem lub papierkiem literę l, a gdy

uczeń przeczyta u, odsłoni nauczyciel nagle l, i każe mu parę razy kolejno przeczytać obie litery razem naprzód bardzo powoli, a potem coraz prędzej. (Przy tej sposobności może powiedzieć, że u jest głosem długim, l zaś głosem krótkim). Następnie zgłoska ol, którą uczeń czyta, jak poprzednio, nauczyciel zaś przeczyta drugą zgłoskę ga i objaśni, że dopiero po tem połączeniu obu «części» stają się one zrozumiałe i oznaczają razem imię żeńskie Olga czyli Aleksandra. W ten sposób przy pomocy nauczyciela przeczyta uczeń parę razy wszystkie wyrazy drukowane, nauczyciel zaś objaśni, co każdy z nich oznacza, jak niemniej znaczenie przecinka, kropki i łącznika. Na zadanie każe mu napisać dwa lub trzy «rządki» litery l według górnego wzoru.

Ćwiczenie w pisaniu dyktatów i odpisywaniu z książki.

Na drugiej lekcji po przeczytaniu zadania oraz wszystkich wyrazów drukowanych z Elementarza, nauczyciel podyktuje uczniowi wyraz ul do napisania. Równocześnie zapyta: «Z ilu głosów składa się ten wyraz?» albo: «Ile głosów słyszysz w tym wyrazie?» «Który głos na początku, a który na końcu?» «Cóż więc napiszesz naprzód a co potem?» (Tu można przyjąć od mniej pojętnego ucznia odpowiedź, że naprzód napisze «uzdę» a potem «laskę», bo tak łatwiej będzie mu przypominać sobie oraz nazywać znaki, wymówionych poprzednio głosów). W podobny sposób pisze uczeń za dyktatem wyrazy: u le, i le, a le, la la, rozbierając dokładnie każdy wyraz na zgłoski i czytając wszystko, co napisał, zaraz po napisaniu, a potem po raz drugi na końcu. Nareszcie nauczyciel każe uczniowi przeczytać parę razy z Elementarza wyrazy: i le u li, a le, u le, ułatwiając mu tę czynność zakrywaniem i odkrywaniem według potrzeby liter. Wyrazy te odpisze uczeń z książki jako zadanie na następną lekcję.

Drugi sposób uczenia litery l. Po wydobyciu głosu z wyrazu podstawowego uczeń pisze znak na głos l, poczem ćwiczy się odrazu w pisaniu wyrazów za dyktatem według wskazówek, podanych w powyższym ustępie: po napisaniu zaś kilku wyrazów, wprawia się w czytanie pisma, a następnie druku. Ten sposób odpowiada zupełnie używanej «metodzie czytania na podstawie pisania» (Schreiblese-Methode). Komu lepiej dogadza ten tok nauki, niech uczy według niego, byle tylko osiągnął dobre wyniki.

Używając Elementarza T. Ś. L., można nawet całkiem opuścić naukę pisanie. Ale takie postępowanie dałoby się usprawiedliwić jedynie zupełnym brakiem miejsca do pisanie, lub bardzo szczupłym wymiarem czasu na całą naukę.

Zwracam tu uwagę, że nauka pierwszej spółgłoski przedstawia najwięcej trudności zarówno dla ucznia, jak i dla nauczyciela, dlatego też ten drugi powinien dolożyć wszelkich starań, aby lekcja się «udała», gdyż od tego zależy całe dalsze powodzenie w nauce czytania.

Wskazówki do dalszych lekcji.

Według powyższych wzorów można uczyć wszystkich dalszych liter z tą różnicą, że tok nauki staje się coraz szybszym tak, że w dobrych warunkach można później nawet dwóch liter nauczyć na jednej lekcji, zwłaszcza na kursie dla analfabetów. Ale dopóki uczeń nie pojmie i nie nauczy się dobrze zadanej lekcji, nie można go uczyć czegoś nowego. Starać się też trzeba, aby uczeń samodzielnie zdobywał wiadomości. Tak np. powinien on przez porównywanie nowych liter z obrazkami odgadywać brzmienie nowego głosu. Lecz wprzód musi on nauczyć się dobrze rozpoznawać i trafnie nazywać rzeczy, obrazkami przedstawione.

Niech uczeń powtarza ustęp kilka razy, ale niech nie czyta prędko, a co gorsza mechanicznie, «z pamięci». Dla przekonania się o tem, dobrze jest kazać mu czasem czytać wyrazy w różnych miejscach «na wyrwyki», a nawet od końca wstecz.

Przy pisaniu za dyktatem należy kłaść nacisk na rozbiór zgłosek na głosy. Ile słyszy uczeń głosów, tyle ma napisać liter i na odwrót ile widzi znaków, tyle ma wymówić głosów. Literom nie trzeba dawać zawczasie nazw gramatycznych i nie mówić el, er, en, wu, em, lecz lll, rrr, nnn, www, mmm i t. d.

Słabiej uzdolniony uczeń może, zwłaszcza przy pisaniu, nazywać litery mianami rzeczy do nich podobnymi. Np. przy pisaniu wyrazu *rola* może sobie «przepowiadać»: *rura, obwarzanek, laska, aniol*, zamiast abstrakcyjnych, twardych brzmień: *r, o, l, a*.

Na str. 7. Elementarza zaczynają się pojawiać trudniejsze zgłoski, w których do samogłosek dodane są z obu stron spółgłoski. Przy czytaniu tego rodzaju wyrazów trzeba uczniowi z początku ułatwiać pracę przez zakrywanie i odkrywanie końcowych liter, a nadto przez częste powtarzanie trudniejszych wyrazów i całych ustępów.

Przy poznawaniu liter «przeglęszonych» dobrze jest na pierwszych lekcjach zakrywać palcem kreski przegłosowe pod literami lub nad nimi i kazać uczniowi czytać w tej zmienionej postaci: *re ka, pa ja ki, wól*, a drugim razem po odkryciu kreszek, jak należy. W ten sposób uczeń spamięta lepiej różnicę między przegłoszonymi, pochodnymi literami *ę, ą, ó*, a pierwotnymi *e, a, o*. Nie będzie on też w pisaniu bagatelizował tych znaków, zmieniających brzmienie tak gruntownie. Podobnie postąpi także nauczyciel, zapoznając ucznia ze spółgłoskami *ż, ś, ć, ź, ń, dź, dż*.

Nie można przed uczniem analfabeta rozwijać całej teorii miękczenia spółgłosek. Do jego praktycznego użytku wystarczy wiedzieć, że mamy «krótkie» *ś, ć, ź, ń*, które piszemy zwykle przed spółgłoskami (świderek, cma, żrebie i t. d.), oraz «długie» *si, ci, zi, mi, dzi*, które piszemy wtenczas, gdy brzmienie takie stanowi osobną zgłoskę (*si kawka, ci cho, zi mno* i t. p.) a nadto przed samogłoskami n. p. *sierp, ciele, ziemia* i t. d. Wiadomości te ugruntować należy dyktatami oraz stosownymi pytaniami. N. p.

N. Jak napiszesz wyraz *śliwa*? U. Napiszę krótkie *ś*, i... N. Dlaczego krótkie *ś*? U. Bo po *ś* następuje spółgłoska *l*. N. A jak napiszesz wyraz *ciocia*? U. Napiszę długie *ci*, bo po *ci* następuje samogłoska *o*. (Uczeń powinien już pisać piórem).

Nie potrzeba dodawać, że przed temi pouczeniami uczeń musi poznać dobrze różnicę między samogłoskami a spółgłoskami.

Ustępy w części literackiej uczeń powinien czytać powoli, a każdy wyraz osobno, *bez dzielenia* na zgłoski, które ma ustać z chwilą, gdy w Elementarzu znikają łączniki pod zgłoskami. Uczeń powinien też czytać dla wprawy każdy ustęp parę razy, nie mechanicznie i bezmyślnie, lecz z należytem zrozumieniem treści.

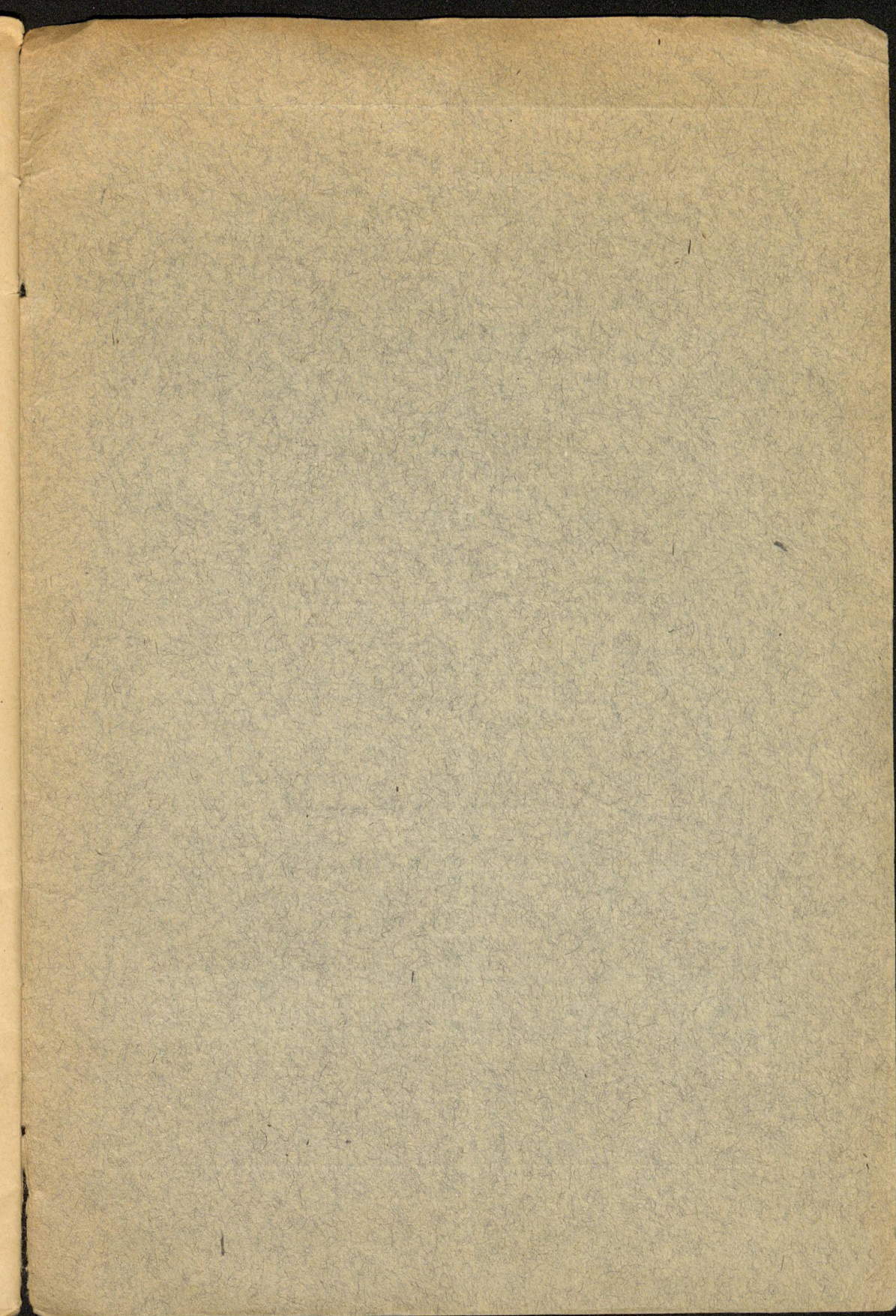
Po przeczytaniu całego Elementarza można dać dziecku do dalszego czytania «Szkółkę dla młodzieży» część drugą, starszemu zaś uczniowi jaką łatwą, przystępnie napisaną książkę z wydawnictw ludowych, przede wszystkim treści beletrystycznej (powiastki moralne lub historyczne). Niech czyta przynajmniej raz w tygodniu, w przeciwnym razie wyjdzie z wprawy i wróci znów tam, skąd niedawno wyszedł — w szeregi analfabetów.

Końcowe uwagi. Ktokolwiek będziesz uczył z tego Elementarza, bądź cierpliwym i wyrozumiałym dla swego ucznia, nie zrażaj się jego niepojętnością lub niezręcznością, pominąć na to, że każdy początek jest trudny. Objaśniaj uczniowi każdą rzecz przystępnie i dokładnie, ale nie trać czasu na długie «rozmówki wstępne», opisy i niepotrzebne opowiadania, bo czas ci ucieknie i nie osiągniesz właściwego celu. Nigdy nie podpowiadaj uczniowi w czytaniu, bo przyzwyczaisz go do lenistwa i opuszczania się na twoją pomoc. Podczas zbiorowej nauki nie szukaj dla siebie wygodnego krzesła, lecz, chodząc od jednego ucznia do drugiego, poprawiaj ich ustawicznie w pisaniu i czytaniu. Nie przeciążaj ich pracą i nie nudź jednostajnością nauki, przeciwnie zmieniaj przedmiot mniej więcej co pół godziny (czytanie, pisanie, rachunki). Uczyń swoją lekcję wesołą i przyjemną, gdyż w takim nastroju wszelki pokarm duchowy, a zatem i gryzienie twardego abecadła, smakować będzie lepiej i wyjdzie na pożytek.

W Krakowie, 20 maja 1915.

Autor.





KSIĘGARNIE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

CENTRALA
W KRAKOWIE, UL. Św. ANNY L. 5.

FILJE:

LWÓW, UL. BATOREGO 32,
STRYJ, — STRZYŻÓW n/W.

POLECAJĄ:

PODRĘCZNIKI SZKOLNE DLA SZKÓŁ WSZYSTKICH
STOPNI I RODZAJÓW. — BOGATO ZAOPATRZONY
DZIAŁ BELETRYSTYCZNY, SZTUKI DLA TEATRÓW
AMATORSKICH.

SPECJALNOŚCIĄ KSIĘGARNI TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDO-
WEJ JEST DOSTARCZANIE

GOTOWYCH BIBLIOTEK MIEJSKICH, WIEJSKICH
i SZKOLNYCH, UKŁADU FACHOWYCH PEDAGOGÓW
i PRACOWNIKÓW OŚWIATOWYCH.

HURTOWNA DOSTAWA PODRĘCZNIKÓW
SZKOLNYCH, MAP, GLOBUSÓW i TABLIC
DO NAUKI POGLĄDOWEJ

KATALOGI ODWROTNIE DARMO

Biblioteka Gł. UPH Siedlce
nr inw.: BR - 9017



br.9017